

DOBRE ZŁEGO POCZĄTKI

Polska

Miniony tydzień na długo zapadnie inwestorom w pamięci. Szczególnie ze względu na dużą zmienność rynku z jaką mieliśmy do czynienia. Poniedziałek rozpoczęliśmy bardzo nisko w reakcji na piątkową spadkową sesję w USA, jednak małymi krokami wspinaliśmy się ku górze oddalając od porannego dołka.

Wzrostowa poniedziałkowa sesja w Stanach pomogła nam natomiast we wtorek. WIG20 otworzył się z „luką” ale wyraźnie brakowało wiary we wzrosty przez co sesja przebiegła stosunkowo płasko. „Byki” nie wykorzystały szansy jaką dawały bardzo dobre sesje za oceanem, jak i w Eurolandzie, do mocnego oddalenia od poniedziałkowych dołków. Zemściło się to w następnych dniach. W czwartek największy francuski bank BNP Paribas zamroził wycenę trzech swoich funduszy z powodu niemożności wiarygodnego oszacowania wartości niektórych amerykańskich instrumentów dłużnych. To zdarzenie zasugerowało, że amerykański kryzys rynku kredytów hipotecznych może przełożyć się na inne rynki finansowe. Giełdy zareagowały drastyczną przeceną. Wszystkie warszawskie indeksy zakończył notowania na minusie.

Piątek rozpoczęliśmy ponownie luką tym razem spadkową i przecena postępowała dalej dotykając szczególnie małe i średnie spółki, których indeksy spadły około 5%. Podsumowując, tydzień kończymy przeceną wywołaną złymi informacjami z rynku amerykańskiego. Należy się spodziewać, że nadal uwaga inwestorów będzie skupiona na tym rynku i dalsze losy naszej giełdy będą zależne od zachowania zachodnich parkietów.

Japonia, Chiny, Indie, Brazylia

Przez większość tygodnia wynik notowań giełdowych w Azji na poszczególnych sesjach był umiarkowanie pozytywny na inwestorów do czasu tąpnięcia jakie nastąpiło w czwartek w Stanach Zjednoczonych i Europie po zamieszanu wokół największego banku Francji BNP Paribas zawieszającego wycenę trzech swoich funduszy.

Na giełdzie w Tokyo przez większość tygodnia dominował popyt z uwagi na lepsze wyniki spółek oraz zwiększone prognozy zysków wcześniej niż przewidywali to analitycy. Indeks Nikkei225 zyskał od poniedziałku do czwartku 1.12%. Niestety wydarzenia czwartkowe z giełd Europejskich oraz za oceanem, których indeksy obniżyły się znacznie wskutek taniejących walorów giełdowych spółek finansowych wpłynął negatywnie na piątkowe notowania w Tokyo.

Indeks podczas ostatniej sesji tygodnia stracił 2.37%. Wśród walorów traciły przede wszystkim spółki sektora bankowego i finansowego. Aby uspokoić nastroje inwestorów Bank Centralny Japonii śladem Europejskiego Banku Centralnego wpompował na rynek finansowy 1 trylion yenów. Automatycznie spadła rentowność dziesięcioletnich obligacji japońskich do poziomu 1.72. Zauważalne jest również zamykanie części pozycji carry trade, które wzmocniły wartość yena do poziomu 117.66. W ujęciu całego tygodnia indeks Nikkei stracił 1.25%.

Z kolei na giełdzie w Shanghaiu obecny tydzień przyniósł kontynuację wzrostów jakie panują na chińskiej giełdzie od początku lipca. Na taki obraz sytuacji na pewno wpływ ma efekt napływu kapitału zagranicznego szczególnie w segmencie nieruchomości, na który napłynęła blisko jedna czwarta całości kapitału. Jest to wzrost o ponad 10% w stosunku do ubiegłego roku. Spora część tego kapitału pochodzi z innych krajów azjatyckich jak na przykład z Singapuru. Pochodząca właśnie z tego kraju spółka deweloperska Ascendas Pte Ltd, ogłosiła uruchomienie dwóch funduszy, które będą inwestować na rynku nieruchomości w Chinach około 1.5 miliarda dolarów. Efektem wzmożonego zainteresowania rynkiem nieruchomości jest widoczny od początku maja średni wzrost cen o ponad 1000 yuanów w Pekinie. Wsparciem dla rynku akcyjnego są również przeprowadzane procesy konsolidacyjne jak choćby w formie joint venture pomiędzy Fiatem a Chery Automobiles w celu uruchomienia produkcji modeli Alfa Romeo i Fiata na rynku chińskim. Indeks giełdowy Shanghai Composite Index wzrósł w tym tygodniu mimo wyprzedaży akcji na rynku światowym o ponad 4%.

Natomiast na giełdzie w Bombaju odczuwalna była przecena światowych akcji która wraz ze spadającymi cenami surowców wpłynęła negatywnie na nastroje inwestorów w Indiach. Od początku tygodnia do czwartku indeks BSE30 spadł o 0.2%. Indeks ciągnęły w dół Hindalco, Reliance Energy, State Bank of India oraz Grasim Industries. Piątkowa sesja przyniosła jedynie pogłębienie przeceny a indeks obniżył swoją wartość do poziomu 14.868 pkt tracąc ponad 1.5%. Do takiego spadku przyczyniły się głównie przeceny spółek wchodzących w skład sektorów bankowego i surowcowego czy nieruchomości jak choćby walory Housing Development Finance i Hindalco, które traciły ponad 3% czy ICICI Bank. Dodatkowo wskaźnik inflacji nieoczekiwanie wzrósł do poziomu 4.45% z uwagi głównie na wzrost cen owoców i żywności sygnalizując powrót do rozważań na temat ewentualnego zaciskania polityki monetarnej przez Bank Centralny Indii.

Wydarzenia na giełdzie w Sao Paulo i nastroje inwestorów były pochodną zachowania się giełdy w Stanach Zjednoczonych. Przez pierwsze trzy notowania tygodnia Bovespa wzrosła blisko 4.5% przekraczając poziom 55.000 pkt.

W wyniku niekorzystnych czwartkowych informacji wokół BNP Paribas i przeceny mimo lepszych wyników spółek z sektora finansowego w Europie oraz spadających notowań Citigroup, Lehman Brothers, J.P Morgan czy Goldman Sachs za oceanem, notowania indeksu Bovespa obniżyły się o ponad 3%. Osłabiała się również lokalna waluta real, która ze środowego poziomu 1.88 do dolara w piątek deprecjonowała do 1.95. Traciły przede wszystkim Unibanco,

Usiminas oraz Petrobras. W trakcie piątkowego otwarcia na giełdzie kiedy indeks Bovespa obniżył się o kolejne 2% panowało w dalszym ciągu negatywne nastawienie inwestorów w obawie o pogorszenie się stanu gospodarki amerykańskiej wywołanej kryzysem rynku ryzykownych kredytów hipotecznych.

Europa Zachodnia

Miniony tydzień na rynkach Eurolandu przebiegał pod hasłem „dobre złego początki”. Po trzech pozytywnych dniach końcówka tygodnia spowodowała nastroje inwestorów „na ziemię”. Główne zachodnioeuropejskie indeksy w ujęciu tygodniowym zgodnie straciły od 1 do 2 proc. Sytuacja nadal była determinowana zmiennością i niepewnością na rynku amerykańskim.

Pierwsza połowa tygodnia to poprawa – w porównaniu z zeszłotygodniowymi – nastrojów inwestorów. W poniedziałek indeksy po porannych minusach do końca sesji w większości zdołały wyjść „nad kreskę”, parkietowi niemieckiemu pomógł wyższy od oczekiwanych wzrost zamówień przemysłowych w Niemczech w czerwcu. We wtorek i środę zanotowaliśmy już znaczne wzrosty, dobrze radziła sobie przeceniona w ostatnich dniach branża finansowa, dużą rolę odegrały też dobre nastroje na parkiecie amerykańskim. Inwestorzy postanowili baczniej przyrzeć się napływającym wynikom kwartalnym spółek, a te w przypadku np. ING, Carlsberga czy Adidasa były nie do pogardzenia.

Czwartek i piątek to już niestety powrót minorowych nastrojów sprzed tygodnia. Dużą rolę odegrał tu francuski BNP Paribas, który czasowo zamroził swoje trzy fundusze obligacyjne m.in. z powodu niepewności na rynku amerykańskich obligacji hipotecznych. Nastrojów nie poprawił nawet komunikat giełdy w Dubaju o stopniowym dokupieniu 25 proc. udziałów w skandynawskiej grupie giełdowej OMX. W piątek nastroje nie uległy poprawie i indeksy – m.in. z powodu spadków za oceanem - straciły drugi dzień z rzędu, stawiając obraz tego tygodnia na równi z poprzednim. Nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie oczy inwestorów nadal będą skierowane za ocean, a wieści stamtąd płynące mogą być motorem napędowym wydarzeń na europejskich parkietach.

Europejskie Rynki Wschodzące

Mijający tydzień upłynął pod znakiem spadków. Najwięcej stracił rosyjski RTS (ponad 3,5%) i węgierski BUX (ponad 3%). Całkiem dobrze radziła sobie giełda w Rumunii, tamtejszy BET wzrósł o około 1%. O takim obrazie tygodnia przesądziły w praktyce dwie ostatnie sesje. Informacja na temat tego, iż francuski Paribas wstrzymał wypłaty z trzech funduszy inwestujących na rynku „trudnych” kredytów stała się przyczyną dużych spadków. W czwartek i w piątek główne indeksy giełdowe w Rosji, Turcji i na Węgrzech straciły po ponad 3,5%.

Problemy z inflacją zaczyna mieć Rosja. Osiągnięcie wyznaczonego celu inflacyjnego (na koniec 2007 roku) na poziomie 8% (obecnie 8,5%) wymaga pewnych ruchów ze strony rządu - planuje się wzmocnienie rubla. Na Węgrzech natomiast przewiduje się kolejną obniżkę stóp procentowych

(obecnie 7,75%). Według analityków inflacja zmierza w kierunku zakładanego celu i powoli przestaje być głównym problemem..

Stany Zjednoczone

Zakończył się kolejny, ciężki i nerwowy tydzień. Można również śmiało stwierdzić, że nie był to tydzień rozstrzygający. Albowiem skala czasu i skala rozmiaru problemu pozostaje tak naprawdę nieznana. Rynek USA toczy właśnie najważniejszą w tym roku kalendarzowym wewnętrzną walkę. Czy właśnie nadchodzi czas na „Bear Market” (rynek niedźwiedzia)?

Może do tego znacząco przyczynić się rynek kredytowy. Wiadomo już, że do procesów inwestycyjnych, procesów tworzenia aktywów globalnie używa się instrumentów finansowych opartych o ryzykowne kredyty amerykańskie. Właśnie ten element zwiększonego ryzyka mógł zostać pierwotnie zbagatelizowany i teraz zaczyna dawać gorzkie owoce.

Na tymczasowy ratunek rynkowi długu przychodzą Banki Centralne: Europejski i Amerykański. Zasilając finansowo chcą przywrócić płynność temu rynkowi.

Ponieważ skala problemu nie jest do końca oszacowana inwestorzy reagują panicznie, poruszając się jak we mgle. Miejmy nadzieję, że obraz odzyska wystarczającą przejrzystość, gdyż tak długo egzystować się na da.

Środowa sesja w Stanach była silnie wzrostowa, m.in. za sprawą publikacji dobrych wyników Cisco Systems, Inc.

Czwartkowa sesja to już właściwie orgia podaży po informacji BNP Paribas, o zawieszeniu wypłat z trzech funduszy inwestycyjnych opartych właśnie o rynek ryzykownych kredytów.

Wtorkowy komunikat FOMC o pozostawieniu stóp procentowych na poziomie 5.25%, nie wniósł tak naprawdę nic pozytywnego na rynek i nie zwiększył optymizmu.

W piątek dowiedzieliśmy się, że mocniej niż przewidywano wzrosły ceny w imporcie (+1.5%, prognoza 1.0%), a w eksporcie wzrosły o 0.2%. Po emisji tego komentarza opublikowane zostaną dane dotyczące deficytu budżetowego USA w lipcu. To może mieć wpływ na koniec sesji w USA, która zaczęła się oczywistą wyprzedzą, lecz jej zasięg nie jest przesądzony.

Surowce

Kontrakty na ropę typu Brent spadły o ponad 6%, a cena tego surowca wynosi 69,75 dolara za baryłkę. Ropa typu Crude wyceniana jest nieco wyżej, baryłka kosztuje obecnie niespełna 71 dolarów, a jej zmiana tygodniowa to spadek o 5%. Zniżki na tym rynku spowodowane są spekulacjami na temat zmniejszającego się popytu na ten surowiec. Ponadto dochodzą tu informacje o zwiększonych dostawach tego surowca. Według Royal Dutch Shell Plc dzienne dostawy ropy Brent przez Morze Północne wzrosły o 14% do poziomu 240 tys. baryłek. Z drugiej jednak strony pojawiły się doniesienia o rekordowym sezonie huraganów, które mają pojawić się w tym roku. Jeśli te informacje będą miały potwierdzenie w rzeczywistości ropa powinna. Z analizy technicznej wynika, że

kontrakty na ropę Crude testują obecnie dolne ograniczenie linii trendu wzrostowego, a przypadku przełamania jej można się spodziewać dalszych spadków.

Miedź także kończy tydzień na minusie. Tutaj zmiana wynosi prawie 4%, natomiast za tonę tego metalu płaci się obecnie 7488 dolarów. Spadki spowodowane były wzrostem zapasów w magazynach o 1 procent, do poziomu 115 tys ton. Miedź znajduje się obecnie w trendzie bocznym a na kierunek zmian na tym rynku będą miały wpływ informacje o skali popytu i podaży.

Złoto staniało w mijającym tygodniu o 2%, a uncja wyceniana jest na 661 dolarów. Ponownie widać silną korelację z rynkiem walutowym, gdzie dolar umacniał się względem euro, co spowodowało wyprzedaż na rynku metali szlachetnych, w tym również złota. Ponadto wielu inwestorów sprzedawało sztaby złota, aby pokryć straty związane z załamaniem się rynku kredytów hipotecznych o wysokim ryzyku.

Waluty

Miniony tydzień był udany dla amerykańskiej waluty. Dolar umocnił się względem euro do poziomu 1,3650.

Był to także kolejny tydzień, w trakcie którego były zamykane pozycje oparte na „carry trade”. Piątkowy kurs USD/JPY był na poziomie 117,40.

W tym czasie nasza waluta zyskała względem euro i straciła do dolara. Zdecydowany wpływ na takie zachowanie miał eurodolar. Kurs USD/PLN to 2,7580, a EUR/PLN – 3,7725.

Z informacji makro wydawałoby się najistotniejszą było wtorkowe posiedzenie FED. Jednak komentarz, który został opublikowany po posiedzeniu nie wniósł nic nowego w obraz rynku. Dolar najpierw stracił na wartości, żeby po około godzinie wrócić do poziomu sprzed publikacji.

Kilka nieudanych prób ustanowienia nowych, maksymalnych kursów na wykresie eurodolara, z punktu widzenia analizy technicznej, może być szansą dla amerykańskiej waluty. Na takie rozwiązanie wskazuje także dynamiczne przebicie dwumiesięcznej linii trendu wzrostowego. Dodatkowymi impulsami mogą być przyszłotygodniowe dane makro, ze szczególnym uwzględnieniem informacji o inflacji.

Miniony tydzień był udany dla amerykańskiej waluty. Dolar umocnił się względem euro do poziomu 1,3650. Był to także kolejny tydzień, w trakcie którego były zamykane pozycje oparte na „carry trade”. Piątkowy kurs USD/JPY był na poziomie 117,40.

W tym czasie nasza waluta zyskała względem euro i straciła do dolara. Zdecydowany wpływ na takie zachowanie miał eurodolar. Kurs USD/PLN to 2,7580, a EUR/PLN – 3,7725.

Z informacji makro wydawałoby się najistotniejszą było wtorkowe posiedzenie FED. Jednak komentarz, który został opublikowany po posiedzeniu nie wniósł nic nowego w obraz rynku. Dolar najpierw stracił na wartości, żeby po około godzinie wrócić do poziomu sprzed publikacji.

Kilka nieudanych prób ustanowienia nowych, maksymalnych kursów na wykresie eurodolara, z punktu widzenia analizy technicznej, może być szansą dla amerykańskiej waluty. Na takie rozwiązanie wskazuje także dynamiczne przebicie dwumiesięcznej linii trendu wzrostowego. Dodatkowymi impulsami mogą być przyszłotygodniowe dane makro, ze szczególnym uwzględnieniem informacji o inflacji.

EUR/USD



Raport przygotował zespół Doradców Finansowych Xelion w składzie:

Jarosław Godyń, Tomasz Kacprzak, Michał Kurpiel, Jacek Pacholczyk, Adam Piotrowski, Tomasz Ray-Ciemiega, Michał Serwatka, Piotr Trzeciak, Paweł Zawistowski.